Historia kl. IV 22 .06 bozenawol@vp.pl

Lekcja

Temat: Historia i zabytki Włodawy.

Kto raz zagości w tym mieście, na pewno zechce powrócić, bo Włodawa to miejsce magiczne. Bogata historia i tradycja idzie w parze z nowoczesnością i otwartością na świat. We Włodawie, jak nigdzie indziej, „dogadywały" się trzy wiary – istniejące obok siebie przez wieki i wzbogacające mieszkańców. A ci dzielą się swoją serdecznością z każdym, kto jest ciekaw ich losów, wpisanych w dzieje miasta, rozpiętego między niebem a Bugiem.

Włodawa przez wieki była miastem pogranicza i ta „pograniczność" określa jej charakter do dzisiaj. W najdawniejszych czasach na przepływającej w pobliżu Włodawce przebiegała granica pomiędzy Litwą a Koroną. Od rozbiorów na Bugu była granica pomiędzy Królestwem Polskim i Cesarstwem Rosyjskim. Natomiast po II wojnie światowej na tej rzece ustanowiono dzisiejszą granicę Polski z Białorusią i Ukrainą. W przyłączonym do miasta Orchówku znajduje się tzw. trójstyk, czyli zbieg granic trzech państw: Polski, Białorusi i Ukrainy.

Pierwsza wzmianka o osadzie i warownym grodzie nad Bugiem pochodzi z XIII w. Jak podają historycy, po wielkim najeździe tatarskim w **1241** r. na pewien czas znalazł tu schronienie książę halicko-włodzimierski Daniel, późniejszy król Rusi.

W pierwszej połowie XIV w. Włodawa wraz z Podlasiem została włączona przez księcia Gedymina do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Gród stał się siedzibą litewskich książąt dzielnicowych, a następnie wszedł w skład dóbr książąt Sanguszków – potomków Olgierda (brata Kiejstuta). Wokół grodu zaczęła rozwijać się osada, dla której o prawa miejskie

wystarał się w **1534 r. książę Andrzej Sanguszko**. Wybudował on okazały zamek, który stał się centrum administracyjnym dóbr i zarazem rezydencją Sanguszków.

Ostatnim właścicielem Włodawy z rodu Sanguszków był książę Roman. Po jego śmierci dobra włodawskie przeszły w ręce **Leszczyńskich**, którzy byli znanymi w Polsce protektorami protestantyzmu.

Wojny, jakie przetoczyły się przez wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, odcisnęły swoje piętno na Włodawie, zniszczonej pożarami i przetrzebionej ludnościowo. W pożarze, jaki miał miejsce w czasie potopu szwedzkiego, spłonęły miejskie dokumenty lokacyjne i przywileje Włodawy. O nowe wystarał się dopiero w 1688 r. Rafał Leszczyński. W okolicy kilkakrotnie dochodziło do poważnych bitew. Podczas konfederacji barskiej poległ tu Franciszek Pułaski – brat słynnego Kazimierza. Walczono tu też w czasie powstań.

Po wybuchu w Rosji rewolucji w mieście władzę usiłowała przejąć Czerwona Gwardia, jednak nastroje rewolucyjne opanowane zostały przy pomocy wojska. W 1920 r. Włodawę zajęły oddziały bolszewickie, które wyparte zostały stąd we wrześniu tego samego roku.

Na początku II wojny światowej doszło w okolicy Włodawy do walk z Niemcami. Miasto zajęte zostało przez wojska hitlerowskie przy współudziale nacjonalistów ukraińskich. Pod Włodawą w końcu września 1939 r. przeprawiły się przez Bug oddziały dowodzone przez gen. Franciszka Kleeberga.

Niemcy zostali wyparci z Włodawy przez wojska radzieckie 22 lipca 1944 r.

Duch ekumenizmu

Zwiedzając Włodawę, warto pamiętać o jej przeszłości. Współczesne miasto zachowało dawny barokowy układ urbanistyczny z końca XVIII w. Z czworokątnego rynku wychodzą

promieniście wylotowe drogi. Na miejscu dawnego ratusza wzniesiono po **1766 r. budynek, zwany Czworobokiem.** Mieściły się w nim kramy i jatki miejskie, a wewnątrz znajdował się obszerny dziedziniec. Do środka prowadziły dwie bramy wjazdowe. Lokalna tradycja na dziedzińcu "Czworoboku" umiejscowiła pojedynek Wołodyjowskiego z Bohunem, chociaż w powieści Sienkiewicza jego bohaterowie walczą w Lipkach koło Warszawy. Przy otaczającym czworobok rynku zachowało się kilkanaście klasycystycznych domów z przełomu XVIII i XIX w.

Każdy przewodnik zaprowadzi nas do zabytkowego zespołu synagog, mieszczącego się w pobliżu rynku. Składa się on z **dużej i małej synagogi oraz domu kahalnego**. Duża synagoga, ufundowana przez Czartoryskich, została wzniesiona w 1764 r. Jest to budowla barokowa, przykryta łamanym polskim dachem nad salą główną i dachami pulpitowymi nad babińcami, alkierzami i przedsionkiem. Jest to wnęka służąca do przechowywania **Tory – pergaminowych zwojów Biblii**. Powstała ona w 1936 r. po pożarze, który zniszczył całe drewniane, barokowe wyposażenie synagogi. Składa się z trzech kondygnacji. Zdobią go stiukowe płaskorzeźby i barwne polichromie. W górnej kondygnacji znajdują się dwa gryfy adorujące symboliczne tablice przymierza. Całość wieńczy korona symbolizująca Torę.

Synagoga została nieco zmieniona w wyniku przebudowy w drugiej połowie XIX w. Wtedy dodano drugą kondygnację przedsionka. Odrestaurowano ją w 1920 r. po zniszczeniach w czasie pierwszej wojny światowej. W 1939 r. Niemcy zamienili budynki zespołu na magazyny. Funkcję tę pełniły one aż do 1970 r. Po remoncie w dużej synagodze oraz w pozostałych budynkach zespołu znalazło siedzibę Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Zostało ono udostępnione zwiedzającym w 1983 r.

Po wschodniej stronie rynku, na nadbużańskiej skarpie, znajdziemy **murowaną cerkiew parafialną pw. Narodzenia NMP.** Budowla, ufundowana przez Augusta Zamoyskiego, powstała w latach 1840–1842 na miejscu istniejącej wcześniej cerkwi unickiej. Zbudowano ją w stylu bizantyjskim, według planów sprowadzonego z Petersburga architekta. Jest to świątynia na planie krzyża greckiego z trzema absydami i wieżą. Centralną kopułę przykrywa cebulasty hełm. We wnętrzu możemy podziwiać polichromię z 1882 r. oraz ikonostas wykonany w 1843 r. Obok cerkwi stoi murowana plebania, zbudowana w połowie XIX w.

Niedaleko cerkwi mamy najbardziej okazałą budowlę Włodawy – **barokowy kościół pw. św. Ludwika, ufundowany przez Ludwika i Antoniego Pociejów**, zbudowany według planów Pawła Fontany na planie wydłużonego ośmioboku. W ołtarzu głównym umieszczono obrazy Matki Bożej Jasnogórskiej i patrona kościoła, św. Ludwika. Zwiedzając tę okazałą świątynię, trzeba koniecznie zejść do podziemi. W jednej z krypt pochowano tam Ludwika Pocieja, fundatora kościoła, w innych spoczywają szczątki paulinów, którzy związali swoje życie z Włodawą.

W pobliżu kościoła znajduje się figura św. Jana Nepomucena z drugiej połowy XVIII w. Obok świątyni stoją budynki klasztoru paulinów, wzniesione w latach 1711–1717, a więc wcześniej niż sam kościół. Paulini zostali uroczyście sprowadzeni do Włodawy i osadzeni w nowym klasztorze w 1718 r. Po kasacie zakonu w 1864 r. w zachodnim skrzydle znalazła się plebania, a w innych pomieszczeniach przez długi czas miały swą siedzibę władze miejskie, sądowe i powiatowe. Klasztor otaczał mur, który po likwidacji zakonu był systematycznie niszczony i rozbierany. Obok klasztoru, na krawędzi nadbużańskiej skarpy, zachował się dawny budynek folwarczny z połowy XVIII w. Według tradycji mieściła się w nim klasztorna kuchnia. W XIX w. umieszczono w nim unicką szkołę parafialną, a potem zamieniono na budynek mieszkalny. Paulini do Włodawy powrócili w 1992 r., obejmując ponownie parafię św. Ludwika.

Pogranicze kultur

Włodawa to bardzo atrakcyjne miasto dla turystów. Odbywa się tu wiele imprez, które wyróżniają się na kulturalnej mapie Polski i Europy. Z pewnością należy do nich organizowany jesienią **Festiwal Trzech Kultur.** Jest to chyba jedyne w Polsce trzydniowe wydarzenie, promujące miejscową tradycję pogranicza kultur, tolerancji i współżycia wyznawców katolicyzmu, prawosławia i judaizmu. Festiwalowe koncerty odbywają się we wnętrzach synagogi, cerkwi oraz kościoła – a każdy w innym klimacie, z towarzyszeniem innej muzyki, która wprowadza w świat niezwykłego piękna trzech wymiarów duchowości. Towarzyszą im warsztaty teatralne i taneczne dla młodzieży oraz wystawy i promocje wydawnictw związanych z tematyką festiwalu. Włodawa jest też gospodarzem festiwalu **Międzynarodowe Poleskie Lato z Folklorem**, w ramach, którego oferuje różnorodne imprezy o charakterze lokalnym i ponadregionalnym. Każdy turysta z pewnością wybierze z nich coś dla siebie.

Także okolice Włodawy – otoczonej lasami i nadbużańskimi łąkami – zachęcają do odwiedzin i wypoczynku. Najpopularniejszym miejscem letnich wypadów jest położona nad Jeziorem Białym **Okuninka**. Przez większą część roku mamy tutaj spokój i ciszę, ale już od czerwca wieś zmienia się w gwarne letnisko. Jezioro jest łatwo dostępne dzięki biegnącej wokół niego drodze i – co najważniejsze – czyste. Otaczają je piaszczyste plaże oraz liczne ośrodki wczasowe i pensjonaty. Kilkanaście lat temu sensacją był krokodyl, który ponoć ukrywał się w jego wodach. Gada wprawdzie nie schwytano, ale stał się on symbolem Okuninki.

Miłośnicy przyrody też nie będą zawiedzeni. Rozległy kompleks **Lasów Sobiborskich** dostarcza rozrywki nie tylko miłośnikom grzybobrania. Żyjące tutaj rzadkie gatunki chronione przyciągają miłośników natury. Najbardziej znana jest populacja żółwia błotnego w rezerwacie „**Żółwiowe Błota”,** uchodząca za największą w Europie.

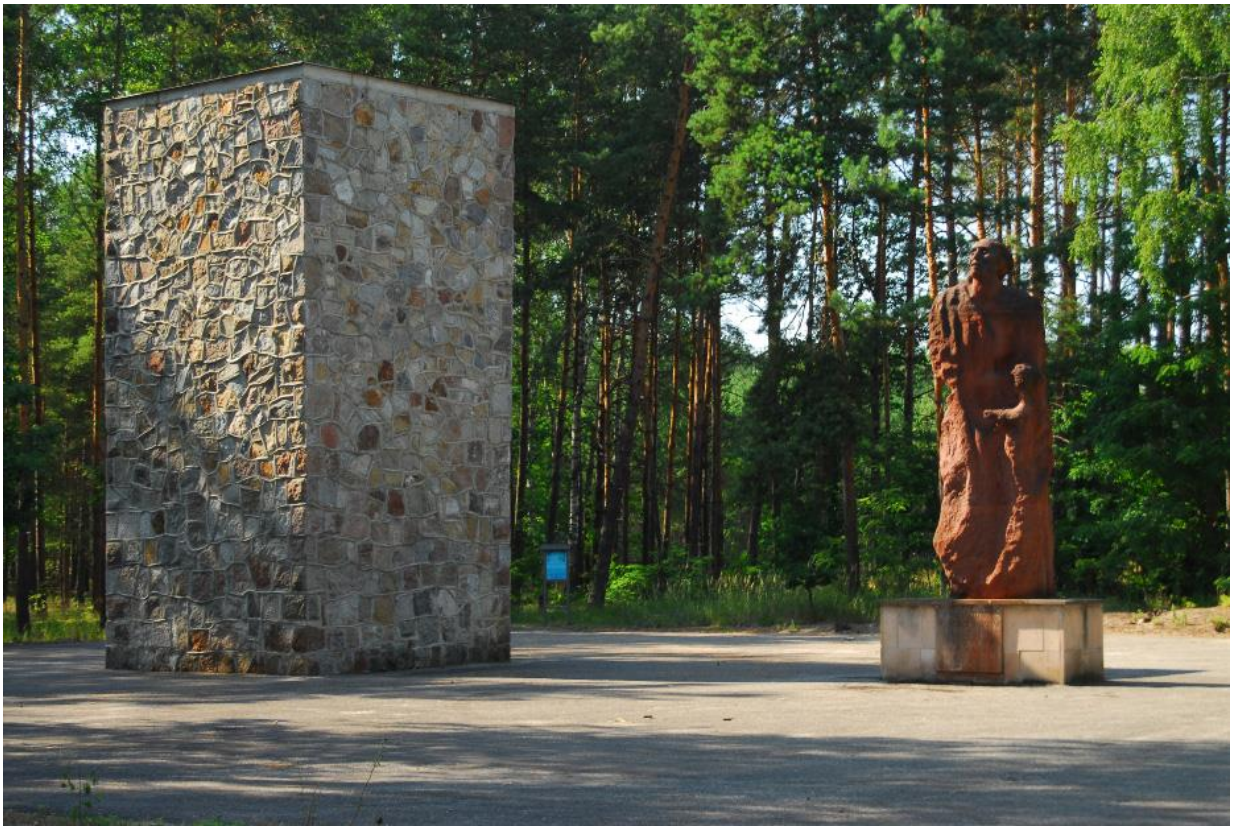

W **Sobiborze** znajduje się teren po hitlerowskim obozie zagłady, znanym ze zbrojnego wystąpienia więźniów przeciwko oprawcom. Z Włodawy mamy blisko do **Poleskiego Parku Narodowego.** Turyści mogą w nim korzystać z dobrze przygotowanych ścieżek przyrodniczych i wież widokowych, obserwując tętniące życiem jeziora. Zaopatrzeni w lornetki możemy podglądać ptaki w ich naturalnym środowisku, a także wsłuchać się w ich kojący śpiew. Będąc w tych okolicach, warto wstąpić do **Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego** w **Załuczu Starym**, gdzie prezentowane są bogate zestawy eksponatów archeologicznych, etnograficznych i przyrodniczych, pochodzących z okolic Włodawy.

Walory przyrodnicze i kulturowe opisywanego regionu zostały docenione przez UNESCO. Tereny Polesia po stronie polskiej, ukraińskiej i białoruskiej uznano za **Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Polesie Zachodnie".**

Ciekawa okolica

Jeśli wybierzemy się na wycieczkę do Włodawy, koniecznie zwiedźmy okoliczne nadbużańskie sanktuaria. Każde z nich zasługuje na osobną uwagę, ale nawet chwila spędzona pod kopułami cerkwi czy w mroku kościelnych naw na pewno da nam pozytywną energię. Przy okazji dowiemy się ciekawych rzeczy. Na przykład w kościele w **Kodniu** mamy okazję zobaczyć słynący cudami obraz Matki Bożej Kodeńskiej, skradziony z Watykanu przez księcia Mikołaja Sapiehę w XVII w., w **Jabłecznej** zaś poznać historię prawosławnego monasteru z cudownymi ikonami św. Onufrego i Matki Bożej Jabłczyńskiej.
W **Kostomłotach** otworzą się przed nami wrota do jedynej na świecie katolickiej parafii neounickiej obrządku bizantyjsko-słowiańskiego.